

Polacy znów zabłysną w elicie

● Michał Kwiatkowski, mistrz świata już myśli o starcie w Tour de France

Rozmowa

Arlena Sokalska, Tomasz Biliński
sport@glos.com

Poczuł Pan ulgę po pierwszej wygranej w koszulce mistrza świata?

Była to olbrzymia ulga, bo starałem się ze wszystkich sił od pierwszego startu zwyciężyć w tęczowej koszulce, a nie było to łatwe. Ale tak, moje marzenia się ziszczyły i zwycięstwo w Amstel Gold Race było dla mnie czymś niesamowitym. Mogę być zadowolony z pierwszej części sezonu.

Nie udało się wygrać Walońskiej Strzały, ale jeden z etapów Tour de France kończy się na Mur de Huy. Będzie Pan próbował czegoś na tym etapie lub na innym w pierwszej części?

Oczywiście. Pierwszych dziewięć etapów jest jakby stworzonych dla tych zawodników, którzy lubią klasyki. A ja je lubię. Jest 14-kilometrowy prolog, etap z odcinkami brukowanymi, drużynowa jazda na czas. Jest więc też szansa na zwycięstwo etapowe czy założenie, choćby na jeden dzień, żółtej koszulki lidera. Dlatego zrobię wszystko, by jak najlepiej przygotować się do Tour de France. Wznawiam ściganie 13 czerwca w Szwajcarii, a wcześniej pojedę na trzytygodniowy obóz wysokogórski do Sierra Nevada. Oczywiście wystartuję także w mistrzostwach Polski.



FOT. AP PHOTO/LAURENT CIPRIANI

► Michał Kwiatkowski zdobył drużynowe (2013 r.) i indywidualne (2014 r.) mistrzostwo świata na szosie

Tour de Swiss to kolejny wyścig, w którym będzie Pan rywalizował z Rafałem Majką. W Kraju Baszków często jeździliście razem. Po koleżeńsku, czy tak się po prostu złożyło?

To tak się złożyło. Nie rozmawiamy o tym, jak będziemy rozgrywać wyścigi. Ale mamy coraz więcej Polaków w zawodowym peletonie i coraz lepiej sobie radzimy. Są Rafał Majka, Maciej Paterski, Przemek Niemiec i wielu innych. To jest normalne, że będziemy mogli zobaczyć Polaków walczących między sobą na wyścigach najwyższej rangi.

Pańskim zdaniem trasa tegorocznego wyścigu Tour de Pologne jest ciekawsza niż w poprzednich latach?

Trasa jest ciekawa, czymś nowym jest kryterium po Warszawie, następnie mamy dwa sprinty i trzy górskie etapy. Trasa jest wymagająca od samego początku w Warszawie do mety w Krakowie. Ten wyścig rozgrywa się na sekundy, więc bardzo ważne są bonifikaty na etapach. Wierzę, że kibice będą mieli dużo emocji, a walka będzie trwała do samego końca, aż do „czasówki” w Krakowie.

Co musiałoby się stać, by polscy kibice mogli zobaczyć na trasie polskiego wyścigu narodowego mistrza świata?

Moje przygotowania do Tour de France musiałoby pójść tak, jak bym sobie tego życzył, a ja musiałbym być w dobrej formie do końca Touru. To mi się nie udawało w dwóch poprzednich edycjach. Jeśli chodzi o moje chęci, to zawsze chcę stanąć na starcie Tour de Pologne. Mam nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja z poprzednich lat, gdy zmęczenie po ściganiu we Francji było ekstremalne.

Jak ocenia Pan postawę polskiej ekipy CCC Sprandi Polkowice, która rozpoczęła Giro d'Italia?

To bardzo ważne dla polskiego kolarstwa, że nasza ekipa stanęła na starcie Giro. Widzimy, że z roku na rok startują w coraz ważniejszych wyścigach. Jest fenomenalny Maciek Paterski, który bardzo mi pomógł w zdobyciu mistrzostwa świata, a teraz wygrywa wyścigi, można powiedzieć, że seryjnie. Jest tylko kwestia czasu, kiedy CCC wskoczy do World Touru. Naprawdę możemy być dumni, że polskie kolarstwo tak idzie do przodu, również dzięki CCC Sprandi Polkowice.

W tym roku kończy się Pana kontrakt z Etixx-Quick Step.

Ostatnio pojawiło się wiele spekulacji na temat Pana ewentualnego przejścia do Sky.

Kolarze nie podpisują długoletnich umów jak piłkarze. Dlatego ostatnio tak dużo mówi się o naszych transferach. Spędziłem cztery lata w Etixx-Quick Step i bardzo się z tego cieszę, bo zrobiłem progres. Jest dla mnie naturalne, że wraz z końcem kontraktu myślę o tym, co dalej, jak powinna wyglądać moja przyszłość. Mój agent jest w trakcie rozmów z różnymi drużynami. Natomiast ja bardzo chciałbym pozostać w obecnej, ponieważ jest to ekipa, w której robię postępy. Natomiast byłoby głupie, gdybym nie rozważał też ofert innych teamów. ●

© P

W skrócie

KOLARSTWO

Clarke we Włoszech

Czwarty etap wyścigu Giro d'Italia z Chiavari do La Spezia (150 km) wygrał 23-letni Włoch Davide Formolo z grupy Cannondale-Garmin. Drugie miejsce, ze stratą 22 sekund zajął Simon Clarke (Orica-GreenEdge). Australijczyk objął przodownictwo w klasyfikacji generalnej, a różową koszulkę lidera odebrał swojemu koledze z zespołu i rodakowi Michaelowi Matthewsowi.

KOSZYKÓWKA

Tylko trzy punkty

W czwartym półfinałowym meczu Konferencji Wschodniej Washington Wizards przegrali z Atlantą Hawks 101:106. Marcin Gortat zdobył zaledwie trzy punkty. Polak grał 31 minut. W rywalizacji do czterech zwycięstw jest remis 2:2. (LUMAR)

BIEGI NARCIARSKIE

Petrasek z kadrą

Czech Miroslav Petrasek będzie przez najbliższe trzy lata trenerem kadry polskich biegaczek i biegaczy. Na tym stanowisku zastąpi Janusza Krężeloka. Petrasek niedawno, po 15 latach pracy, rozstał się z kadrą Czech. To przy nim największe sukcesy osiągał Lukas Bauer, trzykrotny medalista olimpijski. Petrasek nie będzie pracował z Justyną Kowalczyk, której trenerem jest wciąż Aleksander Wierietielny. (LUMAR)

REKLAMA

014998318

MISTRZOSTWA EUROPY W WIOŚLARSTWIE

2015 European Rowing Championships
Poznań, Poland

POZNAŃ 29-31. 05. 2015



REKLAMA

054998304

WIELKOPOLSCY KANDYDACI DO REPREZENTACJI

Julia Michalska -Płotkowiak

wróciła do jedynek

MISTRZOSTWA EUROPY W WIOŚLARSTWIE 29-31. 05. 2015

Trudno wymienić wszystkie sukcesy zawodniczki Trytona Poznań, podopiecznej trenera Marcina Wikowskiego, jakie osiągnęła: brązowy medal igrzysk olimpijskich w Londynie 2012, mistrzostwo świata 2009, brązowy medal MŚ 2010, srebrny mistrzostw Europy w dwójkach podwójnych (razem z Magdą Fularczyk). Ale wcześniej w jedynkach była mistrzynią świata juniorek, młodzieżową mistrzynią świata i akademicką mistrzynią świata. W 2008 roku podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie zajęła szóste miejsce w jedynkach. Po dwóch latach przerwy macierzyńskiej wróciła jesienią 2014 roku na wioślarskie tory. W jesiennych regatach zakończenia sezonu chciała wygrać wszystkie wyścigi i to zrobiła. Ambitne cele postawiła też sobie wiosną tego roku. Ale mistrzostwa kraju w jedynkach nie zdobyła. Przeszkodziła choroba i brak odpowiedniego treningu.

Mimo wszystko bardzo jej zależy na starcie w poznańskich mistrzostwach Europy, właśnie w jedynkach. To mógłby być początek udanego powrotu do jedynek, bo przecież na przełomie sierpnia i września tego roku będą mistrzostwa świata w Aiguebelette, gdzie można wywalczyć olimpijską kwalifikację. Bo Julia mały o starcie w Rio de Janeiro w 2016 roku. Jak mówi, chce wrócić po swoje marzenia...

Logos sponsors: world rowing, LOTTO, pepsi, onet, TVP, SPORT, POZNAŃ*, WWF, Ministerstwo Sportu i Turystyki, WPiA, TVP POZNAŃ, pepsi, POWIAT POZNAŃSKI.